

Nie strzelajcie w sylwestra!

31 grudnia 2015

Jak co roku Stowarzyszenie Empatia organizuje akcję na „Facebooku” pod nazwą „Nie Strzelaj w Sylwestra”. Dziesiątki tysięcy osób deklaruje dołączenie i wsparcie, ale w Polsce i tak będzie głośno.

Huk fajerwerków to utrapienie dla ludzi opiekujących się zwierzętami, a także osobami starszymi i chorymi. Nie można też zapominać o ptakach i innych dzikich i bezdomnych zwierzętach. Wiele z nich stres związany z nieustającym hałasem po prostu zabija. Pozostała część przeżyje kilka godzin nieustającej grozy.

Można mieć nadzieję, że skoro coraz więcej się mówi o problemie, to w końcu władze zaczną działać. Jednak w tym roku jedynie Wrocław zmienił formułę miejskiego sylwestra. Do tego samego zachęca swoich mieszkańców. W innych miastach będzie hałas. Nie ma się zresztą co dziwić, protesty przeciwko wielogodzinnemu puszczaniu sztucznych ogni na Stadionie Narodowym też na nic się zdały. Ponieważ nie unikniemy wystrzałów w mieście, każdy opiekun zwierzęcia powinien się wcześniej przygotować. Zarówno prozwierzęce organizacje, jak i weterynarze, służą radami, jak zminimalizować stres zwierząt.

Warto wspomnieć, że wystrzały poza Sylwestrem i Nowym Rokiem są nielegalne i grozi za nie kara 500 zł. Jednak pojedyncze wybuchy od miesiąca poprzedzającego koniec roku świadczą raczej o niskim stopniu egzekwowania przepisu.

Obrońcy noworocznych fajerwerków, bo są takie osoby, nie rozumieją problemu, gdyż żaden z nich najwyraźniej nie obcował z przestraszoną psą, starszymi ludźmi, którzy nie rozumieją, co się dzieje, nie był też z pewnością w schronisku dla zwierząt, gdzie setki lub tysiące przerażonych psów (i nie tylko) jest gotowa się okaleczyć w próbie ucieczki przed

hałasem.

Inaczej jednak będzie we Włoszech. Aż 850 miast i miasteczek zrezygnowało z wystrzałów. Jest to efekt kilkuletniego lobbowania Krajowej Ligi Obrony Psów. Organizacja od lat prowadzi rozmowy z władzami miast i z roku na rok odnosi coraz większe sukcesy. Warto podkreślić, że większość miast wprowadziła zakaz ze względu na zwierzęta. Wcześniej jednym z głównych argumentów były wypadki przy odpalaniu sztucznych ogni. Włosi najwyraźniej potrafią bawić się inaczej. Może i my kiedyś się tego nauczymy?

Autorstwo: MM

Źródło: Strajk.eu